

Czy Trump zwróci Alaskę Federacji Rosyjskiej?

11 grudnia 2016

Nikt chyba nie spodziewa się, że pan Donald Trump jako pierwszą decyzję zgłosi akces włączenia Stanów Zjednoczonych do Federacji Rosyjskiej? Chociaż gdyby w geście dobrej woli zdecydował się na zwrot Alaski, to na pewno moglibyśmy mówić o tym, że to polityka obliczona na pojednanie i porozumienie. Takie myślenie, to nie kwestia nagłówków w prasie brukowej, to naturalna reakcja na to, co wypisuje poważna amerykańska mainstreamowa prasa w oparciu o rzekome ustalenia tamtejszego wywiadu.

Jeżeli Amerykanie twierdzą że Rosja rzekomo ingerowała w wybory ich Prezydenta to powinni dokonać skrytego termonuklearnego ataku na Federację Rosyjską, ponieważ de facto Rosja wypowiedziała Ameryce wojnę. Jak to inaczej interpretować? Jak inny kraj wybiera głowę drugiego kraju? Chyba, że to misja cywilizacyjna? Raczej nikt tego w ten sposób nie postrzega.

Trzeba być konsekwentnym, jeżeli CIA rzekomo twierdzi z całą stanowczością, że ma dowody na to, że to rosyjskie czynniki publiczne były inspiratorami działań na rzecz wpływu na wynik amerykańskich procesów wyborczych, to nie ma już żartów. Bo jak to nazwać inaczej, niż dążeniem do wojny? Czy też działaniem obliczonym na ryzyko wojny?

Zastanówmy się nad tym, jak zareagowałaby Rosja, gdyby FSB ogłosiło, że oficjalne czynniki publiczne z USA wywierały wpływ na proces wyborczy w wyborach Prezydenta Federacji Rosyjskiej? Tutaj mamy wielką różnicę pomiędzy Rosją, a manipulowaną medialnie resztą świata – w Rosji, taki stan rzeczy byłby nie możliwy, ponieważ Naród wybiera, a Rosjanie Swoją rozum mają i najlepiej wiedzą, co jest dobre dla kraju.

Jeżeli jednak miałoby to miejsce, to nikt poważny, nigdy by tego publicznie nie podał. Co innego informowanie o ryzyku takich zdarzeń o ich mechanizmach, o dążeniach i działaniach strony przeciwnej. Jednakże informowanie po fakcie – to ośmieszenie państwa i całej struktury państwowej, albo coś zupełnie odmiennego.

Nie da się takich komunikatów traktować inaczej, niż jako przygotowanie gruntu do przyszłej odpowiedzi. To brzmi bardzo poważnie, ale takie są fakty, że mechanizm robienia z siebie samego ofiary, służy zawsze – uzasadnieniu przyszłej agresji. Prawdopodobnie ten scenariusz może być jednym ze scenariuszy wariantowych dla działań Ameryki pod rządami pana Trumpa?

Sprawa wygląda również mniej więcej tak, jakby jakieś poważne czynniki amerykańskie, przygotowywały sobie haka na własnego Prezydenta, tak żeby móc przez cały okres jego władzy mówić, że to Rosjanie wybrali im Prezydenta, a w związku z tym nie jest w pełni legalnym Prezydentem. W kraju, w którym do dzisiaj nie wyjaśniono kto zabił im Prezydenta – nie można wykluczyć żadnego scenariusza. W tym ujęciu trzeba być wyjątkowo ostrożnym w ocenie, ponieważ w USA są siły, których w Europie, a zwłaszcza w Polsce nie tylko nie dostrzegamy, ale nawet jakbyśmy umieli je dostrzegać, to nie rozumielibyśmy sposobu relacji pomiędzy nimi. Podobnie jak nie rozumiemy relacji pomiędzy elitą ze Stanów z głębokiego Południa, a potomkami zwycięzców z Północy. Nie mówiąc już nawet o kwestiach rasowych, czy też stosunku do hiszpańskiej przeszłości prawnej na „przyłączonych” terytoriach. Dla nas USA będzie zawsze niewiadomą, głównie także i dlatego, ponieważ nie odróżniamy prezentowanej przez nich papki od istoty spraw, decydujących o procesach w tym kraju.

W interesie nas wszystkich jest to, żeby najważniejsze kraje na świecie były wewnętrznie stabilne i prowadziły politykę w oparciu o racjonalne przesłanki, a nie wewnętrzne gry tajnych czynników. Niestety, to co obserwujemy ze strony USA to jakieś niezrozumiałe akcje, których cele są zawsze takie same, jeżeli

chodzi o globalną orientację tego potężnego państwa. Jednakże niepokojące są kwestie, których nie rozumiemy. Zmieniają się pokolenia, zmieniają się sposoby postrzegania rzeczywistości przez ludzi. To, co kiedyś było standardem i czego można było być pewnym, dzisiaj jest niewiadomą. Zanim druga strona i cały świat zorientuje się w realnym celu amerykańskiej gry wewnętrznej, w której siły wewnętrzne będą wykorzystywały elementy polityki zewnętrznej – może być za późno i pójdą konie po betonie. Proszę pamiętać – inni nie muszą rozumieć ani naszych żartów, ani lubić ciepłych kolorów, mogą zupełnie inaczej odbierać dochodzące do nich bodźce. Konsekwencje mogą być nie do przewidzenia.

Poza tym, trzeba wziąć pod uwagę że cała sprawa może być bardzo głęboką i podwójnie zaplanowaną prowokacją, mającą zaprogramowane odległe cele polityczne i społeczne. Przykładowo w kontekście kontroli Internetu na globalną skalę? Amerykanie zawsze potrzebowali formalnego powodu do podjęcia akcji. Tak było z atakiem na Irak, w którym rzekomo była broń masowego rażenia i w wielu innych sprawach. Być może to, co teraz obserwujemy jest przemyślane w sposób podobny?

Niewiele osób bierze w ocenie działań USA pod uwagę to, że ten kraj posiada dominującą pozycję na świecie w zakresie gromadzenia, analizy i przetwarzania danych. Big data do celów strategicznych i wojskowych, to zupełnie coś większego, niż to co postrzegamy jako rozwinięcie analizy statystycznej. Oni – jak wiele na to wskazuje prawdopodobnie gromadzą informacje którymi się nie dzielą i potrafią na tej podstawie wnioskować o rozwoju scenariuszy – na żywo, a to daje USA GIGANTYCZNĄ PRZEWAGĘ w każdym procesie, w który się zaangażują lub który tylko obserwują. Te zdolności powodują, że większy może więcej, częściej i jeszcze bardziej bezkarnie. W uproszczeniu, prawdopodobieństwo, że Amerykanie trafnie prognozują przyszłość – jest o wiele większe, niż w przypadku jakichkolwiek innych państw.

Autorstwo: krakauer

Źródło: [ObserwatorPolityczny.pl](https://www.obserwatorka.pl)